

# Józef Ujejski

---

"Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego", Adam Mickiewicz, wyd., wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Stanisław Pigoń, Kraków 1911 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 10/1/4, 556-557

---

1911

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i że wogóle późniejsze stanowisko śpiewaka »Wiesława«, jako poety i krytyka, było przedewszystkiem i całkowiec niemal wynikiem owej epoki życia, spędzonej w Galicyi. Na takie twierdzenie nie można się zgodzić; były już tutaj w zarodzie pierwiastki, które później się rozwinęły, ale nie istniała jeszcze świadomość kierunku, jakiemu później poeta hołdował i w rzeczywistości dopiero w pierwszych latach pobytu jego w Warszawie dokonała się ta przemiana, której najlepszym wyrazem jest rozprawa »O klasycyzmu i romantyzmu«.

Rozprawę dra Łuckiego uważać należy, jako cenny przyczynek do badań nad Brodzińskim; niezwykła sumiennosc i skrupulatność młodego krytyka dają rękojmię, iż z pod jego pióra wyjdzie jeszcze niejedna ciekawa praca, która naszą literaturę naukową rzeczywiście wzbogaci.

Lwów.

*Bronisław Gubrynowicz.*

**Adam Mickiewicz**, Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego. Wydał, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Stanisław Pigoń. Kraków, 1911. Nakładem „Eleusis“, 12<sup>o</sup>, str. XLII+97.

Przeznaczył p. Pigoń to wydanie „Pielgrzymom współczesnym, robotnikom polskim na obczyźnie“. Ale mimo to ma ono charakter części naukowej. Oparte jest na dokładnem porównaniu dwu pierwszych wydań z r. 1832 z tekstem pierwszej redakcyi, wydanej z autografu przez prof. Kallenbacha w r. 1905. Zaopatrzone przytem dokładnym komentarzem, który niemało pracy kosztował. Wydawca czerpał wprawdzie często z obszernego komentarza Wł. Mickiewicza, dodanego do francuskiego wydania Ksiąg z r. 1864, ale nierównie więcej objaśnił sam. Zwłaszcza ściśle określenie stosunku utworu Mickiewicza do Biblii, wynotowanie wszystkiego, co z niej wzięte lub naśladowane — jest wielką p. Pigionia zasługą.

Aby uczynić to wydanie zupełnie krytycznem i naukowem, należałoby jeszcze dodać szczegółowy wykaz różnic między tekstem pierwszej a ostatniej redakcyi, i bardzo ładny, ale popularny wstęp zamienić na równie ładny, ale naukowy, czyli po prostu streszczający wyniki omówionej poniżej monografii tego samego autora. Ponieważ zaś w tej monografii i pierwszy z wymienionych dezyderatów został wypełniony, zatem edycja krytyczna nie kosztowałaby p. Pigionia żadnego niemal trudu i o tem Tow. literackie im. A. Mickiewicza, kontynuując swoje wydanie krytyczne Dzieł wieszcz, powinno pamiętać. Błędy drukarskie zauważyłem dwa: na str. 19, w. 63 mu

zamiast ma i w komentarzu na, str. 90, data wstąpienia na tron cara Mikołaja: 1829. Rzeczowy — nie tyle błąd ile nie ścisłość — widzę w nieumotywowanem całkiem objaśnieniu skały podwodnej, w przypowieści o przyczynach rozbicia okrętu (ks. Piel. roz XI w 540). Ma to być: „nie przeprowadzona na sejmie r. 1831 sprawa uwłaszczenia chłopów“. Bardzo być może, ale skąd pewność?

Kraków.

Józef Ujejski.

**Stanisław Pigoń**, O księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego A. Mickiewicza napisał.. Kraków, 1911. 8<sup>o</sup>, str. XI+191.

Rozpoczął autor od opisu początków emigracji. Uwydatnił w nim przede wszystkim kształtowanie się ideologii posłannictwa dziejowego Polski. In *statu nascenti* okazał ją wśród tryumfalnego pochodu przez Niemcy, okrzyków współczucia i podziwu wszystkich zachodnich ludów — sformułowaną już prawie i na tych samych, co u Mickiewicza przesłankach opartą, odsłonił w manifestach Lelewelowskiego komitetu np. w Adresie tułaczów polskich do Izby niższej W. Brytanii i Irlandyi. Nie wyskoczyła tedy ta ideologia z wieszczą głową nagle jak z Jowiszowej Minerwy: oto czego p. Pigoń z zupełnem powodzeniem dowieść tu pragnął. Dopełniłby go można tylko uwagą, że już w czasie powstania mgławice tego poczucia niejednokrotnie występują, a co do idealizowania naszej przeszłości, to już historyografia porozbiorowa, tak naukowa jak i popularna, pokolenie swoje wytrwale niem karmiła.

Za coraz większe wyjałowienie się ducha emigracji w kłótniach stronnictw i potępięczych swarach wzajemnych oskarżeń czyni autor odpowiedzialnym w pierwszym rządzie francuski Rząd; przez to zwłaszcza, że projekt legionów polskich odrzucił. Rozczarowane, na bezczynność skazane rzesze, na apostołów wolności pasowani wybrańcy dziejów zarazem, rzucili się w odmet ówczesnych systematów wolnościowych, wzajem się walczących. Każdy począł sądzić, iż do pełnienia misji trzeba się teoretycznie wprzód wolności wyuczyć — niestety każdy u innego uczył jej się mistrza.

Jeżeli ten pierwszy rozdział książki poświęcony jest genezie »Ksiąg« ze środowiska, to początek drugiego wyprowadza ją z duszy samego poety, zajmując się kolejami jej »trudu«, zaczawszy od daty wygnania. Tę część pracy uważam za najsłabszą. Autor ma skłonność do psychologicznego schematyzowania, z reguły niebezpiecznego. Szukanie wyraźnej granicy epok duchowego życia, chęć chwytania *in flagranti* przełomów